Rok IV. Czwartek dnia 9 Marca 1922 roku. Cena 20 mk. № 56.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk, za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ponikowski znów premjerem!

WARSZAWA, 8.3 tel. wł. — O godzinie 7 wieczorem zebrali się ponownie członkowie konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego.

Wszyscy doszli do przekonania, że da się utworzyć Rząd tylko pozaparlamentarny.

Pan marszałek przedstawił kandydaturę na stanowisko prezydenta ministrów p. Plucińskiego oraz sześciu wojewodów. Ale ani jeden nie znalazł poparcia stronnictw. Ponadto p. Plucinski drogą telegraficzną przesłał wiadomość, że przyjechać do Warszawy nie może, gdyż jest bardzo zajęty w Gdansku.

Wobec tego wysunięto kandydaturę p. Ponikowskiego.

Za przedstawioną kandydaturą oswiadczyły się następujące stronnictwa: Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe—lewica, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Narodowa Partja Robotnicza, Zjednoczenie mieszczańskie, Klub Pracy Kontytucyjnej, razem 247 głosów.

Przeciwko kandydaturze p. Ponikowskiego wypowiedziały się następujące stronnictwa: Zjednoczenie Ludowo Narodowe, Chrześcijańska Demokracja, Klub posła Dubanowicza, Katolicki Klub Ludowy, razem 186 głosów. Żydzi i Niemcy uzależnili swój stosunek do p. Ponikowskiego od konferencji, którą mają z nim odbyć. Posłowie Skulski i Rosset oświadczyli przytem, że głosy swoje uzależniają od rychłego załatwienia przez p. Ponikowskiego sprawy wileńskiej.

Zamykając posiedzenie marszałek oświadczył, że porozumieniu się z Ponikowskim uda się natychmiast do Belwederu, aby przedstawić Naczelnikowi Państwa kandydaturę p. Ponikowskiego.

Jednocześnie marszałek wyznaczył następne posiędzenie konwentu senjorów na dziś, to jest 8 marca na godzinę 10.

Konwent senjorów a sprawa nowego gabinatu.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 8.3. Na wczorajszym posiedzeniu konwentu senjorów o godz. 5 po poł. marszałek Trąmpczyński zapytał, czy się już skrystalizowała jaka kombinacja gabinetowa.

Pos. Skulski (N. Zj. L) oświadczył się za gabinetem większości parlamentarnej.

Pos. Rataj (P. S. L) stwierdził, że usiłowania stworzenia gabinetu parlamentarnego w znacznej większości rozbiły się o niemożliwe żądania jednego z klubów (Narodowej partji robotniczej, żądającej utrzymywania przez rząd 300 tys. bezrobotnych — przyp. red.) Mówca oświadczył, że ci, którzy bezpośrednio czy pośrednio zawinili w obaleniu rządu, powinni się podjąć utworzenia nowego gabinetu.

Pos. Głąbiński (Zw. L. N.): Związek nie poczuwa się do żadnej „winy" bezpośredniej czy pośredniej. Stwierdzono w konwencie senjorów, że rząd przewrócił się sam (głosy: potknął się o swoje własne nogi) wskutek własnej nieudolności. Zresztą, ilekroć Związek Lud. Narodowy dawał inicjatywę do utworzenia gabinetu, udaremniono ją. Uczynionoby to i tym razem. Marszałek zakomunikował, że min. spraw zagranicznych telefonował mu właśnie, że byli u niego posłowie francuski, angielski i włoski, którzy oświadczyli, że aneksja Wileńszczyzny pure et simple, zrobiłaby bardzo złe wrażenie.

Pos. Witos (P. S. L.): Jeżeli się okaże nierealność gabinetu parlamentarnego większości, trzeba iść dalej.

Pos. Barlicki (P. P. S.) oświadczył się w sprawie gabinetu w tym samym sensie co pos. Witos. Marszałek zapytał pos. Chądzyńskiego, czy Narodowa partja robotnicza gotowa jest wziąć udział w gabinecie większoś i parlamentarnej.

Pos. Chądzyński dawał kilkakrotnie odpowiedź wymijającą, nie chcąc otwarcie wymienić niemożliwych warunków, które N. P. R. stawiła pos. Witosowi. Marszałek stwierdził ostatecznie, że odpowiedzi te równają się odmowie. Poczem zapytał Ludowców, czy możliwem jest dla nich porozumienie szybkie ze Związkiem Lud. Narodowym.

Pos. Witos: Trzebaby gadać do rana. Pos. Rataj (P. S. L) To bezcelowe. Pos. Thon (żyd) oznajmił, że żydzi i Niemcy w sprawie przesilenia gabinetowego będą postępowali i głosowali wspólnie.

Marszałek zamknął posiedzanie prosząc, by zostali prezesi klubów od P. S. L. „Piast" począwszy aż do prawicy.

Kto dąży krętemi drogami?

Akt zjednoczenia Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą Polską zapowiadał sie jako wielkie święto narodowe, którego punktem kulminacyjnym być miało przybycie całego Sejmu wileńskiego do Warszawy i ofiarowanie przezeń Sejmowi Rzeczypospolitej sztandaru z Orłem Białym. Zepsuły nam to święto moce wrogie i oto niewitani uroczyście przez czynniki rządowe, wyjeżdżają posłowie wileńscy do domu z bolesnem uczuciem, że los ich ziemi rodzinnej nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty, że Polska, której oddawali się całkowicie, nie chce w nich widzieć swych prawowitych synów.

Przedstawiciele ziemi wileńskiej wracają w każdym razie z czystem sumieniem, z poczuciem, że zrobili w Wilnie wszystko, co do nich należało. Mamy nadzieję, że zrozumieli też w Warszawie, że to nie Polska ich odtrąca, że przeciwnie otacza ich ona miłością i uznaniem, że pokrzywdzili ich ci, co szkodzą całemu krajowi swą polityką nieudolną i nieszczerą.

Jesteśmy państwem, rozpoczynającym dopiero samoistne życie polityczne, nie mamy więc kadrów ludzi, do rządzenia przygotowanych i błędy są smutną koniecznością. Zdawałoby się jednak, że mamy prawo oczekiwać, że ludzie, którzy podjęli się rządów, będą przynajmniej szczerzy wobec narodu i Sejmu, że nie będą starali się ukryć coś przed ogółem i w błąd wprowadzić przedstawicielstwo narodowe. Spodziewać się zaś tego mogliśmy tembardziej, że gabinet p. Ponikowskiego przystępował do pracy pod hasłami uczciwości i lojalności.

Wszystkich nas spotkał jednak zawód. Rząd p. Ponikowskiego nie chce nam nawet wytłumaczyć, dlaczego ostatecznie obstaje przy pierwotnym tekście Aktu złączenia i dlaczego odrzucił poprawki, na które był już przystał. Oczywiście, że prawdę, która wypływa na jaw, zainteresowani przedstawić chcą w fałszywem przebraniu.

Ale ministrowie zasłaniają się rozmaitemi błahostkami lub półsłówkami i nastają na tem, żeby brzmienie Aktu złączenia było dwuznaczne i dawało się tłumaczyć tak i owak. **Co zaś do p. Naczelnika państwa, to w całym sporze obecnym nie odgrywa on bynajmniej tej roli, jaką odgrywają gdzieindziej w podobnych wypadkach głowy państwa, nie działa w kierunku załagodzenia sytuacji i przyśpieszenia rozwiązania. Przeciwnie, widzieliśmy to parokrotnie, że osiągnięte już porozumienie między gabinetem a delegacją rozchwiało się po wizycie p. Ponikowskiego w Belwederze.** Co zaś do woli ludności wileńskiej, to p. Naczelnik państwa pamięta o niej o tyle tylko, że stara się, by delegacja wileńska zaparła się jasnego i wyraźnego jej sformułowania przez Sejm wileński.

Kto więc dąży krętemi drogami do celów, głośno niewypowiadanych, kto chce coś przemycić?

Sejm Rzeczypospolitej pragnął, by pomimo podania się do dymisji gabinetu, załatwić nie zwlekając sprawę wileńską. Byłoby to zupełnie możliwe przy dobrych chęciach pp. Ponikowskiego i Piłsudskiego; niewątpliwie ogół cały z upragnieniem tego oczekiwał. Okazało się to jednak niemożliwem i wobec tego postanowiono stworzyć przedewszystkiem gabinet. Wszyscy godzą się na konieczność jaknajszybszego załatwienia kryzysu ministerjalnego, do tych powszechnych życzeń dodaliśmy jeszcze, że pragnąć należy, by nowy gabinet miał wyraźny program polityczny i dążył do jego wykonania z całą energją i za pomocą odpowiednich środków. W gabinecie p. Ponikowskiego ci nawet ministrowie, których zasadniczy program wcale nie budził sprzeciwu, zbyt często mocni byli tylko w słowach, a nie w czynach i zbyt często na stanowiska wykonawców swojej polityki powoływali ludzi, którzy szkodzić jej tylko mogli. Czas, by już z podobnemi praktykami skończyć raz na zawsze.

Śmiałe zamiary!

Częstochowa, 8-3-22.

Ziszczenie woli mieszkańców Wileńszczyzny, by w myśl uchwały zgromadzenia orzekającego w Wilnie męczeńska Ziemia Wileńska została wcielona do Polski, wywołało sprzeciw ze strony tych, którzy powinni ją byli przyłączyć bezzwłocznie.

Inicjatorem i reżyserem tego wszystkiego, co się w sprawie Wileńskiej działo i dzieje, jest Józef Piłsudski. Zatarg spowodował przesilenie gabinetowe i stwierdzić trzeba, że przesilenia tego można by uniknąć było najzupełniej, gdyby nie stanowisko Naczelnika Państwa, który, ignorując wolę konwentu senjorów Sejmu o pozostawienie gabinetu, dymisję Ponikowskiego przyjął i przesilenie, które się mogło zakończyć, przedłużył.

Na innem miejscu nasz korespondent warszawski referuje stan przesilenia. Pragniemy tutaj zwrócić uwagę na pewne pogłoski, które znalazły już nawet swe odbicie w prasie. Oto ostatni „Illustrowany Kurjer Codzienny", organ balansujący między Belwederem—paskopiastami i lewicą, pismo bijące stale czołem przed J. Piłsudskim, chociażby ten popełniał największe błędy, zamieścił depeszę z Warszawy tej treści:

„W poważnych kołach sejmowych wyrażają opinię, że w razie, gdyby p. Ponikowski odmówił przyjęcia misji—należy powołać do steru rządu szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego i nadać gabinetowi charakter militarny".

Jakie koła sejmowe uważa „Krakowski Kurjerek" za poważne, to już jest jego rzeczą, w rzeczywistości tworzą je osoby zapewne najmniej poważne. W każdym razie ukazanie się podobnej kilkuwierszowej notatki, bez opatrzenia jej jakimkolwiek komentarzem jest wielce znamienne. Jest to tem charakterystyczniejsze, że tak poważny dziennik warszawski, jak „Rzeczpospolita", zamieścił kilka słów premjera Ponikowskiego, który podkreślił, iż mogą przyjść czasy niekonstytucyjne i słowa te bynajmniej nie zostały przez czynniki odpowiednie odwołane.

Więc o czem to marzą pewne głowy, co chcą zgotować narodowi?

Ni mniej ni więcej tylko troi się w głowach niepoczytalnych manjaków myśl o dyktaturze wojskowej. Uważają oni, że uchwalona przed rokiem konstytucja, którą tylokrotnie już pogwałcili, może być przekreślona całkowicie i, że samodzierżawje wojskowe powinno za łeb wziąć tych wszystkich, którzy walczą o urzeczywistnienie zasad konstytucyjnych w Polsce. To są balony próbne. Jednakże któregoś pięknego poranku mogłyby się one w postaci gabinetu wojskowego urzeczywistnić, a nazwa „gabinet wojskowy" oznaczałaby dyktaturę wojskową w kraju. Rzeczy, które się u nas działy i dzieją, a zwłaszcza zachowanie się Naczelnika Państwa, człowieka prowadzącego politykę osobistą wbrew woli narodu, człowieka, który swego czasu oświadczył publicyście Mereżkowskiemu, iż ma wrażenie, iż nie jednokrotnie walczyć musi z własnym narodem, może sprowadzić krajowi najróżnorodniejsze niespodzianki. Może być w to wciągnięta i armja, która tylokrotnie padała ofiarą manjactw „wściekłego ryzykanta", jak sam się określił J. Piłsudski. Dopóki trwa obecny stan rzeczy t. j. do chwili póki przez powołanie nowego Sejmu nie zmienią się stosunki radykalnie, dopóki godny i odpowiedzialny reprezentant Państwa Polskiego nie zajmie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej, dopóty wszelkie historje nieprawdopodobieństw są u nas możliwe. Dlatego myśli, iż władza wojskowa weźmie w swe dłonie ster rządu nad ludnością cywilną, jeżeli zjawiają się już w prasie belwederskiej, są może odzwierciadleniem tego co się za kulisami knuje.

Niechaj gen. Sikorski, szef sztabu generalnego, pilnuje spraw sztabu generalnego. Sejm, nawet w swym dzisiejszym składzie, może stworzyć rząd, który znajdzie posłuch w kraju.

Ludzie wojskowi niechaj pilnują spraw wojskowych. Społeczeństwo nie jest gromadą opryszków i bandytów, których kolbą karabinu i bagnetem straszyć trzeba.

To też nawet pogłoski o dyktaturze powinny się spotkać z powszechnym oburzeniem, które niechaj się wyrazi w słowach: chcemy rządów parlamentarnych zgodnie z Konstytucją i precz z tymi wszystkimi, którzy nie uznają woli narodu.

Wola narodu jest jasna i wyraźna; rdzeń narodu jest zdrowy i dlatego nie wierzymy w możliwość urzeczywistnienia obłąkańczych myśli.

—(z)—

Naświeższe wiadomości

Łódzkie towary w Mińsku.

MIŃSK, 8.3 tel. wł.—Przybył tu pierwszy transport manufaktury, zakupiony w Łodzi przedstawicielami sowieckimi.

Przymierze polsko-finlandzkie a Sowiety.

WARSZAWA, 8.3 tel. wł.—Z Moskwy donoszą: Przygotowujące się obecnie przymierze polsko-finlandzkie traktowane jest jako krok skierowany przeciw Rosji. W Genui będą decydować się sprawy pokoju, lecz istnienie polsko-finlandzkiego przymierza wywoła trudności przy ułożeniu się prawdziwie pokojowych stosunków między Rosją z jednej strony, a Polską i Finlandją z drugiej. Sąsiadom Rosji należy więcej myśleć o pokoju, niż o wywoływaniu nowych konfliktów. Nie należy zapominać, że zatarg z Rosją wypadnie na ich niekorzyść, a nie Rosji, która posiada niewyczerpany zapas materjału ludzkiego i zachartowaną w bojach armję czerwoną.

O połączenie kolejowe Warszawa—Petersburg.

PARYŻ, 8. 3. (Tel. wł.) Sergeny delegat francuski dla przygotowania międzynarodowego konsorcjum finansowego oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Echo de Paris" jakoby Anglja dążyła do przywrócenia połączenia kolejowego między Petersburgiem a Warszawą, skutkiem czego odbudowa gospodarcza Rosji, postąpiłaby w szybkiem tempie.

W Irlandji ciągłe niepokoje.

BERLIN, 8. 3. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Londynu, że do hrabstwa Cork i Clarke w Irlandji wkroczyły wojska armji irlandzkiej i obsadziły główne budynki rządowe. Dowódcy tych oddziałów oświadczają, że celem armji republikańskiej jest zapobieżenie dostaniu się Irlandji pod władzę prowizorycznego rządu Irlandzkiego.

Wielkie zaburzenia w Chinach.

NAUEN, 8. 3. (Tel. wł.) W Hongkongu wybuchły nowe zaburzenia marynarzy i robotników chińskich, złączonych tajnemi organizacjami. Dowództwo miast proklamowało stan oblężenia. Przyszło do kilkakrotnych starć robotników z wojskiem. W Kantonie komuniści hińscy wypowiedzieli wojnę kapitalizmowi i supremacji Europejczyków. Sytuacja jest niepewna w dalszym ciągu.

Kard. Kakowski u Piusa XI.

RZYM, 8.3. (tel. wł.) Ag. Stefani. Papież Pius XI przyjął na audjencji kardynała Kakowskiego.

Wiadomości polityczne.

Zjazd thugutowców.

Wczoraj rozpoczął się kongres stronnictwa P. S. L. „Wyzwolenie" pod przewodnictwem posła Woźnickiego.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Thugutt, sprawozdanie klubu poselskiego — p. Woźnicki, przemawiał również przedstawiciel grupy „Odrodzenie—Wyzwolenie" p. Chomiński (raz zapamiętajmy to sobie!) przedstawiciel... Związku strzeleckiego.

Zjazd uchwalił „oburzenie z powodu postępowania prawicy Sejmu Wileńskiego wojującej w Wilnie o połączenie się z Polską bez żadnych zastrzeżeń a stawiającej w Warszawie opór słusznym żądaniom rządu w sposób najbardziej gorszący" (wedł. „Kurj. Polsk.")

Inne uchwały żądały przyśpieszenia wyborów i wyrażały oburzenie Piastowcom.

Alarm z Palestyny.

Palestyńska delegacja arabow w Londynie rozsyła komunikat, w którym maluje sytuację na miejscu, jako bardzo groźną. Zatargi pomiędzy żydami ortodoksami a sjonistami wybuchają nawet w synagogach. Niedawno sjoniści zaatakowali synagogę Measula Rim. Coraz więcej przesyłek broni szmuglują sjoniści, których liczba wzrosła wskutek olbrzymiej emigracji żydów z Polski, Rosji i Europy środkowej. Podług komunikatu, nie mniej niż 25 tys. zwolenników bolszewików liczy obecnie kolonja palestyńska.

Arabowie domagają się energicznych środków od rządu angielskiego, nie odpowiadając w przeciwnym razie za stan rzeczy w kraju t. j. grożąc rozruchami na wzór Indji i Egiptu.

Co najciekawsze, to że wiadomości te podaje „The Manchester Guardian", który jest znany raczej z przychylności dla rządów Sir Samuel'a:

—(o)—

Kronika.

Ostatnia posługa. W dniu wczorajszym w kościele św. Rodziny odprawione zostały przy trzech ołtarzach Msze św. żałobne za duszę śp. Józefy z Goczałkowskich Gutowskiej. Przemówienie żałobne wygłosił ks. kan. Nawrocki. Po nabożeństwie, na którem prócz rodziny zgromadzili się członkowie Sądu Okręgowego in corpore i liczni przedstawiciele miejscowej inteligencji, zwłoki odprowadzono na cmentarz parafjalny na Kulach. Kondukt pogrzebowy poprzedzało liczne duchowieństwo.

Z Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podnieść opłaty kancelaryjne.

W sprawie uchwalenia na rzecz miasta podatku od lokali w wysokości 50 proc. zasadniczego komornego stosownie do ustawy o ochronie lokatorów z dn. 13 grudnia 1920 roku, zabierało głos szereg mówców. Ostatecznie Rada Mieska uchwaliła przyjąć wniosek magistratu z poprawką rad. Stillera, aby podatki zbierali sekwestratorowie.

Następnie uchwalono, aby za opóźnianie opłat podatkowych pobierać zamiast 8 proc. — 5 proc.

W dalszym ciągu obrad prezydent dr. J. Marczewski umotywował w dłuższem przemówieniu sprawę wyjednania kredytu otwartego na rachunku bieżącym w Banku Komunalnym w Warszawie na rok budżetowy 1922 do wysokości 8 miljonów mk. Wniosek ten Rada uchwaliła, poczem przewodniczący odczytał list Rady Naczelnej Województwa w Kielcach w sprawie 20-miljonowej długoterminowej pożyczki inwestycyjnej. Rada Naczelna uchwałę Rady miejskiej nie uznaje za prawomocną, gdyż nie było na posiedzeniu quorum i nie zaznaczono na jakie cele ma być przeznaczona suma powyższa. Wniosek ten został powtórnie uchwalony przez Radę jednogłośnie.

W zakończeniu obrad wpłynął wniosek nagły r. Bugajskiego w sprawie uwolnienia kooperatyw z 20 proc. podatku od obrotu. Po przemówieniach kilku radnych wniosek ten został uchwalony.

Telefon Częstochowa — G. Śląsk.

Wobec spodziewanego bliskiego przekazania Polsce przynależnej części G. Śląska, ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do budowy telefonicznych linji, łączących G. Śląsk z Warszawą, Krakowem, Sosnowcem i Częstochową. Będzie specjalna linja także dla połączenia Warszawy z Katowicami.

Walka z drożyzną. Ministerstwo kolei komunikuje: Celem przeciwdziałania ujawniającej się tendencji do nowej zwyżki cen na artykuły żywnościowe Ministerstwo Kolei Żelaznych w szeregu zarządzeń, mających ułatwić dopływ do miast i ośrodków przemysłowych większych ilości tych artykułów wprowadza od dnia 10 bm. do dnia 15 kwietnia br. 20 proc. obniżkę taryfową dla przewozu, w przesyłkach zwyczajnych następujących artykułów żywnościowych: zboża w ziarnie, grochu i fasoli, ziemniaków, mąki i kasz, mleka, masła, mięsa świeżego, szmalcu, słoniny, sadła i łojów jadalnych, wreszcie śledzi i kapusty kwaszonej. Obniżka ta stosuje się jedynie do przewozu wewnątrz państwa.

Oprócz tego Ministerstwo Kolei Żelaznych zarządziło, aby transporty powyższych artykułów żywnościowych były przyjmowane do przewozu według IV kategorji planu przewozowego, co jeszcze bardziej zabiepieczy te transporty przed brakiem wagonów.

Ministerstwo Kolei Zelaznych żywi nadzieję, że wskazane zarządzenia nie pociągną za sobą strat dla skarbu państwa, ale przeciwnie wpłyną istotnie na obniżenie cen artykułów żywnościowych.

Papier drożeje. Związek polskich papierni podniósł od 1 b. m. ceny papieru o 20 pr.

O podwyższenie komornego.

Według zapewnień, otrzymanych przez przedstawicieli właścicieli domów w sejmowej komisji prawniczej, projekt rządowy o zmianie dekretu o ochronie lokatorów wejdzie na porządek dzienny plenum Sejmu w końcu bieżącego miesiąca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większość komisji ustali wytyczne ceny komornego, które będą zmniejszane, lub zwiększane co 6 miesięcy.

Okradzenie redaktora. Radomskie „Odrodzenie" zamieszcza następujący „Apel do Prasy":

„Uprasza się Prasę stołeczną i prowincjonalną o koleżeńską przysługę prze umieszczenie wzmianki w kronice, że Policja Radomska poszukuje Ludmiły („Lodzia") Sadowskiej vel Sadowniak, która 16 lutego okradła redaktora naszego tygodnika p. M. A. Nowakowskiego, zabierając wszystkie rzeczy jego małżonki. Złodziejka „Lodzia" znana jest we Lwowie, w Kowlu, Równem, Turzysku i Włodzimierzu. Włosy ucięte, rzadkie, ciemno blond, nos cienki, twarz wyniszczona, żółta, nieznaczne ślady jakby po opie, średniego wzrostu, szczupła, w ciąży 4 — 5 miesięcy. Wszelki ślad o niej zaginął. Może meldować się fałszywym dokumentem na inne nazwisko, bo ten, który posiadała, jest w rękach policji, a nowego dotychczas u wójta w Turzysku jeszcze nie brała".

Kradzieże. Z mieszkania Józefa Celera, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 28 za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartości 10.000 mk. O kradzież podejrzany jest Jan Kazik, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 35.

Z mieszkania Heleny Golańskiej zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 22, za pomocą dobranego klucza skradziono bieliznę i pościel ogólnej wartości 152,000 mk.

Schwytanie Słomczyńskiego na kradzieży węgla. Na st. Częstochowa schwytano na kradzieży wę-

gła z kolei Leona Słomczyńskiego, zam. w Częstochowie przy ul. Nowej nr. 10. Słom. przesłano do Sądu Pokoju II ok. w Częstochowie.

Wielki koncert „Lutni". W niedzielę, dn. 12 b. m. w sali Straży Ogn. odbędzie się wielki koncert chórów i orkiestry symfonicznej Tow. śpiew. „Lutnia" a łaskawym współudziałem kilku wybitnych solistów. Bilety już nabywać można w biurze ogłoszeń p. A. Otrąbka (ul. Kościuszki 11).

—

Tow. Śpiew. „Lutnia" urządza w niedzielę dn. 12 b. m. koncert chórów i orkiestry symfonicznej ze współudziałem kilku wybitnych solistów.

Częstochowa ma więc możność usłyszenia polskiej muzyki i śpiewu, traktowanych najżupełniej poważnie. Chóry i orkiestra symfoniczna „Lutni", dzięki umiejętnemu kierownictwu, stoją już na wysokim poziomie artystycznym i dają rękojmię, że zapowiedziany koncert ze wszechmiar zasługuje na jaknajszersze poparcie ze strony miejscowego, a kulturalniejszego społeczeństwa.

Aresztowanie przemytników. Zatrzymano w Częstochowie Leona Kowalskiego zam. na Zawodziu przy ul. Bratniej nr. 28, Ogłaza Stefana bez stałego miejsca zamieszkania i Ormańczyka Józefa zam. w Nakle pow. Włoszczowskiego, którzy przemycali ludzi do Prus na roboty. Winnych przesłano do dyspozycji Starostwa Częstochowskiego.

Kradzież 5-ciu koni.

W nocy z dn. 2 na 3 bm. nieznani złoczyńcy, steroryzowawszy stróża, skradli dzierżawcy folwarku Kamieńszczyzna, gm. Popów, Wodzyńskiemu 5 koni wartości 750 tysięcy mk.

Na zielonej granicy. Zostali zatrzymani za nielegalne przejście granicy Adam Gierat, Kazimierz Grymin, Aleksander Manowski i Józef Cebula, których przesłano do Starostwa w Częstochowie, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Zdaleka i zbliska.

— Karawan pod tramwajem. Z kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie wyruszył na Bródno pogrzeb ze zwłokami śp. Antoniego Nitki, handlowca z Grochowa, który otruł się u brata swego przy ul. Targowej nr, 22.

Gdy kondukt żałobny znalazł się na ul. Zygmuntowskiej w pobliżu Jagiellońskiej woźnica karawanu Banaszek, nie zważając na dzwonek tramwaju linji nr. 18, nie zjechał w porę, wskutek czego tramwaj najechał na karawan, rozbijając go częściowo. Idący zaś przy karawanie żałobnik z latarnią, Władysław Rozbicki (Marszałkowska nr. 139) dostał się pod tramwaj, odniósł ranę na głowie, potłukł się ogólnie i doznał potłuczenia klatki piersiowej. Po opatrunku, lekarz Pogotowia przewiózł Rozbickiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego Po 2 godzinnem oczekiwaniu całego konduktu żałobnego na ulicy przyjechał drugi karawan na który złożono trumnę i pogrzeb już bez przeszkód podążył na cmentarz.

— Modne ubrania dla więzionych komunistów. Dowiadujemy się, że w Lublinie bawi patronka komunizmu p. Sempołowska, która dostarczyła swym pupilom, osadzonym w więzieniu w zamku znaczną ilość ubrań między niemi eleganckie kostjumy damskie, wykwintne kostjumy męskie oraz modne buciki. W związku z powyższem wśród wszystkich więźniów kryminalnych zapanował pewnego rodzaju ferment, albowiem roszczą sobie pretensje do podobnych dostaw.

—Dar Felicji hr. Skarbkowej. Wczoraj odbyło się tu zebranie inwalidów we Lwowie, na którem omawiano dar Felicji hr. Skarbkowej, która ofiarowała 550 morgów na rzecz inwalidów polskich Podług życzenia ofiarodawczyni mają być utworzone osady po 10 morgów, oprócz tego zaś na 100 morgach przytulisko dla 10 ociemniałych inwalidów.

Zebranie postanowiło wysłać delegację do Warszawy, celem uzyskania kredytu na inwentarz i zabudowania.

Proroczy sen.

„Il Reste del Carlino" wydawane w Bolonji donosi pod datą 7 lutego o typowem proroctwie, znanem temu dziennikowi już podczas konklawe, które jednak dopiero obecnie zostało opublikowane.

Oto w lecie zeszłego roku były kapelan polowy dr. Gaetano Dallolio opowiadał księdzu d-rowi Don Pincelliemu i innym kapłanom, że nocy poprzedniej miał osobliwy sen. Ukazał mu się mianowicie we śnie zmarły przyjaciel Don Arturu Pierallii i ozwał się doń następującemi słowy:

— Czy wiesz, co uczynił papież? Mianował on nuncjusza polskiego, który ma być arcybiskupem Medyolanu, kardynałem. I pomyśleć, że właśnie monsignore Ratti ma po nim nastąpić jako papież. A stanie się to w przyszłym roku w sposób budzący poruszenie gdyż Papież umrze między 20 a 25 stycznia.

O śnie tym było od miesięcy wielu osobom wiadomo, ale redaktor gazety „Resto del Carlino" dowiedział się o nim dopiero z okazji nabożeństwa błagalnego odprawianego na intencję chorego Papieża. Redaktor ten pisze, co następuje:

Przy wyjściu z katedry rozmawiałem z dobrze mi znanym księdzem Don Dallolio i rzekł doń:

— Czy wie ksiądz, że redakcja nasza otrzymała właśnie wiadomość, iż papież jest konający?

Z wyrazem głębokiego żalu i jakby zdjęty strachem, kapłan ów wykrzyknął:

— Ach, więc sen mój się sprawdza.

Następnie ksiądz ów dodał, że od kilku dni opanowany jest niezwykłem zdenerwowaniem.

A jednak istotnie obie części proroctwa się sprawdziły: Benedykt XV zamknął oczy między dniem 20 a 25, a jego następcą został istotnie kard. Ratti.

Rozmaitości.

(—) Obrączki rozwodowe. Obrączka, będąca symbolem przywiązania i nierozerwalności małżeństwa, służy obecnie w Ameryce — jak donoszą z Nowego Yorku—dla zademonstrowania wręcz przeciwnej rzeczy.

Oto, ekscentryczne amerykanki, które nie mogły pogodzić się z mężami i otrzymały rozwód, manifestują to przez noszenie obrączek, na których jednak umieszczono złamaną strzałkę Amora, jako symbol złamanego związku małżeńskiego.

Wątpić należy, aby kobiety nasze zechciały naśladować ekscentryczne rozwódki amerykańskie.

(—) Ciekawe obyczaje Mazajów. We wschodniej Afryce żyje szczep koczowniczy hebanowych Mazajów znany ze swej dzikości i bogactw. Po dziś dzień szczep ten nie trudni się żadną pracą, lecz hodowlą olbrzymich stad bydła, które stanowią jedyne źródło ich dochodów. Do Mazajów w zupełności zastosować można powiedzenie, że „nie sieją, ani orzą".

Obserwując zwyczaje i obyczaje tego dziwnego ludu, musi się odnieść wrażenie że świat cofnął się o kilka tysięcy lat, przynajmniej w odniesieniu do nich, gdzie stare biblijne obrzędy utrzymały się w zupełnie pierwotnych formach. Jedym z najciekawszych szczegółów z ich bytowania jest zwyczaj picia gorącej krwi żywego byka. Mazajewie czynią to w celu zwiększenia swej dzielności i siły fizycznej. Ta biesiada odbywa się według form utartych tradycją. Mianowicie wódz plemienia wybiera dla naczelników kilka specjalnie w tym celu hodowanych byków i rozsyła je do naczelników gromad. Naczelnik zbiera na oznaczoną porę wojowników, pragnących napić się krwi poczem ogłuszająca muzyka daje znak, że ceremonja się zaczyna. Byk otrzymuje postrzał w kark grotem, zabezpieczonym w ten sposób że rana nie może być głębsza nad 1 cal, gorąca krew tryska wąskiem pasemkiem, a Mazajowie nasycają do kolei pragnienie i napełniają serca odwagą, Gdy już kilku zwierzętom odciągnięto w ten oryginalny sposób krew, bębny i piszczałki z kości dzikich zwierząt dają znak, że uroczystość skończona, byki wracają na pastwiska, wojownicy do szałasów.

(—) Detektyw—amator i miljarder. Donoszą z Berlina, że policji udało się w ciekawy sposób odzyskać skradziony niedawno w Ferrarze zbiór medali. Odzyskanie zawdzięcza policja kierownictwu sławnego nowojorskiego komisarza policji, Dougherty, który niedawno bawił w Berlinie. Nie omieszkał tu odwiedzić swoich dawnych kolegów. Komisarz kryminalny Trettin wpadł na pomysł, by eks-detektywa amerykańskiego i miliardera zachęcić do małej, amatorskiej czynnności odnalezienia 3470 medali skradzionych parę miesięcy temu w Ferrarze, a których ślady prowadziły nieomylnie do Berlina.

Gdy Amerykanin się zgodził, policja berlińska ogłosiła wiadomość, że w hotelu Esplanade mieszka miljarder amerykański, amator medali, który co do prowewiencji nie ma zbytnich skropałów. Równocześnie pisma berlińskie przyniosły anons, że medali pojedyńczych i całych zbiorów poszukuje Amerykanin. Po krótkim czasie zlawiło się w hotelu dwóch panów, ofiarując Dougherty'emu kupno zbioru według opisu, odpowiadającego skradzionemu.

Po długich targach Dougherty z trzech ćwierci miljona dał mu 5000 dolarów zadatku, a po resztę—tak oświadczył sprzedającym—musiał telegrafować do Nowego Jorku. W automobilu udano się na przedmieście Berlina, a w pewnej odległości w drugim samochodzie podążył komisarz Trettin z kilkoma pomocnikami. Na dany przez Amerykanina znak — Dougherty zapalił przy oknie papierosa — policja wtargnęła do domu, zaaresztowała winowojców i odebrała zbiór medali.

OGŁOSZNIE

dotyczące cen wytycznych aż do odwołania.

Starostwo podaje do wiadomości, że na niżej wymienione artykuły ustanowione zostały uchwałą komisji dla badania cen z dnia 3-go marca następujące ceny obowiązujące w Częstochowie i powiecie.

Ceny obowiązują w kilogramach i litrach.

Mąka żytnia razowa	100.—	Kiełbasa zwyczajna 1 kg.	470.—
Żytnia pytlowa 70%	160.—	Polędwica krajana	600.—
Pszenna 1 kgr.	250.—	Polędwica	900.—
Chleb razowy 1 kg.	85.—	Słonina	790.—
Pytlowy	135.—	Smalec	1200.—
Bułki	260.—	Sadło	790.—
Kasza Krakowska	380.—	Herbata I gatunku 1 kg.	3375.—
Manna	400.—	„ II „ „	3000.—
Jaglana	200.—	„ luzem	2300.—
Jęczmienna	150.—	Kawa palona	1500.—
Pęczak	150.—	„ I gatunku	1900.—
Ziemniaki	40.—	Ocet zwyczajny litr	50.—
Marchew	75.—	„ spirytusowy I gatunku	180.—
Buraki	75.—	Drożdże 1 kg.	660.—
Brukiew (korpiele)	50.—	Cykorja I gatunku 1 kg.	500.—
Groch polny (Viktorjo)	180.—	„ II „ 1 kg.	375.—
Fasola	165.—	Kawa zbożowa 1 kg.	200.—
Mleko nie zbierane	120.—	Śledzie norweskie	30.—
Masło 1 kg.	1600.—	„ holederskie od 50 —	65.—
Śmietana kwaśna	340.—	Ryby we wszystkich gatunkach	1000.—
Ser twarogowy 1 kg. na rynku	250.—	Węgiel 100 kg.	2000.—
Ser twarogowy w sklepie po	300.—	Cukier 1 kg.	700.—
Ser śmietankowy	1200.—	Sól	100.—
Jaja 1 sztuka	40.—	„ ciemna 1 kg.	55.—
Wołowina	290.—	Nafta litr	150.—
Cielęcina	250.—	Nici szpulka	100.—
Wieprzowina	430.—	Mydło 1 kg.	700.—
Schab	430.—	Zapałki paczka	100.—
Szynka	900.—	Miód 1 kg.	1700.—

Ceny na wyżej wymienione artykuły winny być ujawnione i w tym celu winien być wywieszony cennik na widocznem miejscu we wszystkich sklepach, składach i magazynach w których prowadzi się handel,

Winni niestosowania się do niniejszego rozporządzenia karani będą na mocy Ustawy o lichwie wojennej z dnia 2 lipca 1920 r.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia, aż do odwołania.

STAROSTA: **Kazimierz Kühn.**

Częstochowa, dnia 7 marca 1922 r.

TEATR „PARYSKI”

Program od niedzieli dnia 5-go Marca r. b. i dni następnych.

„GUBERNATOR IWANOW”
(KATJA NASTIENKO)

Wzruszający dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle politycznym z czasów rosyjskich.

1. Duch wolności. 2. Występna namiętność. 3. Na miejscu zbrodni. 4. Tajemnica okropnej nocy. 5. Syn przeciw ojcu. 6. Jutrzenka miłości

---

KINO NOWY

Program od poniedziałku 6 marca r. b. i dni następnych.

Anons: W następną zmianę programu **„Człowiek śmiechu”** WIKTOR HUGO

Dla dzieci i młodzieży wejście dozwolone.

HAMLET

Wyborne arcydzieło sztuki kinematograficznej w 6-ciu wielkich aktach osnute w-g genjalnego dramatu **Szekspira.**

W roli głównej **ASTA NELSEN** wybitna gwiazda kinematograficzna.

Dramat słynny na świat cały,
W średniowieczu i dziś modny,
Wszystkie sceny opiewały
Hamletowski problem godny.

„Być, czy nie być?“ — to pytanie,
Dręczy tylko królów ducha...
Dziś nie zraża panów, panie,
Życia treść jałowa, sucha.

„Pójść, czy nie pójść?“, gdzie? do kina
O tem mówią dziś society
— Naturalnie idź, z dziewczyna,
Jeśli nie brak ci monety.

Uwaga: Dla uniknięcia natłoku prosimy przybywać na wcześniejsze seansy.

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą
„MANUFAKTURA”
I-sza Aleja 12.

I-a Aleja № 12. — I-a Aleja № 12.

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór weleń w różnych kolorach, na kostjumy, suknie i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienka, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barchanów i flaneli.

Taniej niż wszędzie!

Skład śledzi
A. Rozentala
I Aleja № 7,

poleca w wielkim wyborze

śledzie szkockie, holenderskie i norweskie.

Największy wybór! Najmodniejsze materjały!

Korzystajcie z okazji
do firmy
H. A. LIBROWICZA
I Aleja № 12.

nadszedł na skład wielki transport zefirów na męskie koszule w różnych kolorach i deseniach po **450** mk. za metr również covercoty, sukna, drap-de Dame, bostony, szewioty, matowe, wełniane popeliny, gabardiny i inne towary na palta, suknie i kostjumy również jedwabie, etaminy, batysty, serwety i firanki w wielkim wyborze po cenach najtańszych. USŁUGA SOLIDNA

Skład sukna i covercootów
Firma M. Kornbrot
Częstochowa, I-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.
Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm
po cenach fakrycznych.
Wielki wybór resztek
na spodnie po cenach najniższych.

Młody bardzo energiczny kierownik

działu inseratowego w jednym z najpoważniejszych pism w Polsce z długoletnią praktyką administracyjną dziennika, obznajmiony we wszelkich czynnościach w zakres administracji wchodzących, samodzielny korespondent, piszący sam bardzo biegle na maszynie, dobry organizator, posiadający długoletnią praktykę propagandy inseratowej, kierował przez dłuższy czas biurem ogłoszeń, przyjmie posadę w administracji dziennika ewentualnie w poważnem biurze ogłoszeń. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Natychmiast“** do biura reklamy „Promień“, Kraków, Rynek 30.

Chrześcijańska Fabryka Mydła
„DOBOSZ”
w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od
63°/₀ do 66°/₀ tłuszczu

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **1800** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Krawiec damski
J. Szubski
II-ga Aleja 39.

Na sezon wiosenny wykonywa: palta, kostjumy i suknie.

---

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

FIRMA
NEO-BŁAWAT
I Aleja 14 (dom p. Frankego)

I-sza Aleja — dom Frankego

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, kocę i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Ogłoszenie.

Władysław Włodarski, syn Walentego, lat 25 i **Walenty Włodarski**, syn Macieja, lat 52, zamieszkali we wsi Wacławów, gm. Wancerzów prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 9 stycznia 1922 r. N. K. 94|21 za występek z art. 2 Dekretu z dnia 30.1.1919 i art. 142, cz. 1 K. K., popełniony przez potajemne pędzenie spirytusu oraz przez stawienie oporu funkcjonarjuszom Policji Państwowej za pomocą groźby karalnej w celu niedopuszczenia do wykonania prawnego obowiązku służbowego zostali **skazani**: Walenty Włodarski na sześć miesięcy więzienia i 50 tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie niezamożności na przedłużenie kary więzienia o dalsze trzy miesiące i na opłatę sądową w kwocie 5270 mk. a na zasadzie Ustawy z dn. 24.5.1921 r. o amnestję karcę więzienia zmniejszono do trzech miesięcy, karę zaś grzywny darowano całkowicie; Władysław Włodarski na trzy miesiące więzienia, 50 tysięcy grzywny z zamianą w razie niezamożności na przedłużenie kary więzienia o dalsze trzy miesiące i na opłatę sądową w kwocie 2500 mk. a na zasadzie Ust. o amnestji wymierzonę Władysławowi Włodarskiemu karę więzienia i grzywnę darowano całkowicie.

Częstochowa, dnia 3.3.1922 r.

Dr. PIERNIKARSKI
Prokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie.
Sekretarz (—) J. SOLARCZYK.

Pracownia Ubiorów Damskich
pod firmą
„MODESTA”
ul. Kościuszki № 27 m. 12.

Przyjmuje wszelkie obstalunki szycia: kostjumy, okrycia i t. p. Robota artystyczna, wykonanie prędkie i solidne podług najnowszych modeli.

CENY PRZYSTĘPNE.

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą! Jest do nabycia w aptekach, drogerjach.

Zawiadomienie.

Dnia 12 go marca o godz. 5 ej po poł. w siedzibie klubu III Aleja 54 od będzie się

zebranie T-wa Cyklistów

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków powtórne zebranie od będzie się tegoż dnia o g. 4-ej p p. i będzie prawomocne bez względów na ilość przybyłych.

Zarząd.

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwabie, płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie
u J. Rząsińskiego
mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3—18.

Czas to pieniądz
— Ceny konkurencyjne. —

Polacy!!

Na Wielkanocne święta

Magazyn bławatny konfekcyjny poleca największy wybór wszelkich towarów z fabryki „Częstochowianka“ oraz gotowych sukien damskich i dziecinnych i wszelkie bieliźny po cenach fabrycznych

u. J. Radziejewskiego
przy ul. Krakowskiej № 1.

Zgubiono paszporty na imię Agnieszki Soboty i Teofily Soboty, wydane w Mijaczowie.

Poszukuję mamki od zaraz, zgłaszać się do więzienia przy Magistracie.

Okazyjnie buty żółte sportowe do sprzedania. ulica Ciasna 23, Cackowski.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania, wydaną przez Dowództwo 115 p. p. na imię Józefa Kozaka.

Sita, rafy i różne siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 329.

Panienka poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki. Może złożyć kaucję. Bliższe informacje w Administracji „Kurjera“.

Zgubiono dokument, wydany przez pow. Wieluński na imię Andrzeja Jędrasika, zam. we wsi Borki Walkowskie.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“